

Autobus wpadł do Bugu Śmierć 18 osób na dnie rzeki

Wczoraj w godzinach wieczornych do redakcji naszej nadeszły pierwsze wiadomości o strasnej katastrofie autobusu między-miastowego, kursującego na linii Warszawa — Białystok.

Natychmiast po otrzymaniu tych wiadomości wysłaliśmy na miejsce nasze współpracownika.

21 OSÓB W AUTOBUSIE

Według jego relacji sprawa przedstawia się następująco: około godziny 10-ej rano mieszkańcy wsi Sadowne oraz osady Brok zaalarmowali zostali wiadomością, iż na szosie Warszawa — Białystok z mostu nad Bugiem wpadł do rzeki autobus między-miastowy nr. LB-77077, który jechał z Łomży do Warszawy. Autobus wpadł do wody w miejscu, które, według przypuszczalnych obliczeń, ma około 10 m. głębokości.

W autobusie miało się znajdować 21 osób wraz z właścicielem i szoferem. Z zatopionego autobusu zdołał się uratować tylko jeden z pasażerów, który wydostał się przez okno i umiśnie pływać dopłynął do brzegu. Nazwiska uratowanego nie dało się jeszcze ustalić, gdyż spowodu silnego wstrząsu nerwowego nie umiał udzielić żadnych wyjaśnień. Prócz tego uratował się właściciel autobusu Kruszewski i kond. Brun.

RATUNEK

Miejscowa ochotnicza straż ogniowa, ludność miejscowa i dwaj policjanci z narażeniem własnego życia usiłowali dostać się do autobusu, jednakże spowodu braku wszelkich odpowiednich przyrządów, wszystkie ich wysiłki okazały się daremne, gdyż wskutek wysokiego poziomu wody autobus znajduje się na bardzo znacznej głębokości. Zaalarmowano wreszcie województwo w Lublinie, które skomunikowało się telefonicznie z Warszawą o jaknajszybsze przysłanie nurka. Wieść o wypadku wywołała w Łomży ogromne wrażenie. Stąd bowiem pochodzą prawie wszyscy pasażerowie.

O godzinie 17-ej na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz sądowych i śledczych oraz naczelnik wydziału bezpieczeństwa województwa lubelskiego i naczelnik komunikacji, pod których kierownictwem rozpoczęto akcję ratunkową. Wzięli w niej udział oddział 30 baonu sape-

rów, który przybył popołudniu z Komorowa.

Wreszcie udało się uratować Czesława Chylińskiego, który wybiwszy okno wydobył się z głębi. Saperzy nie zważając na groźbę im niebezpieczeństwo przy użyciu bardzo prymitywnych środków założyli na autobus linę stalową i próbowali wyciągnąć autobus na płytsze miejsce. Po dłuższych wysiłkach autobus ruszono z miejsca i przeciągnięto o kilkanaście metrów dalej na miejsce mające około 5 metrów głębokości. W pewnej chwili jednak lina stalowa nie wytrzymała napięcia i rozwarła się.

Tymczasem z wody wypłynęła książeczka wojskowa na nazwisko kupca Izraela Lewińskiego urodzonego w Zambrowie, stalego mieszkańca Łomży. Było to pierwsze nazwisko ofiary katastrofy.

Wreszcie z Warszawy nadeszła wiadomość, że w stolicy mema nurka, wobec czego Min. Spr. Wewn. zwróciło się telefonicznie do dowódcy marynarki wojennej w Gdyni z prośbą o natychmiastowe przysłanie nurka, który w najlepszym razie przybędzie na miejsce wypadku dopiero dziś.

PRZYCZYNY KATASTROFY

Dochodzenie w sprawie przyczyn tragicznej katastrofy jest niezmierznie utrudnione spowodu braku świadków katastrofy oraz autobusu, który nie może być zbadany przez komisję techniczną dla ustalenia, co mogło katastrofę spowodować. Według przypuszczeń katastrofa powstała albo wskutek rozłączenia kierownicy, przez co szofer nie zdołał opanować maszyny, wjechał na barierę mostu i zerwał ją, albo też autobus stracił kierunek wskutek pęknięcia opony.

LISTA OFIAR

Władze policyjne, zdołały ustalić listę ofiar tragicznej katastrofy, która zawiera narazie 14 nazwisk. Są to Izrael, Lewiński, kupiec z Łomży, Izaak Ratowicz, sanitariusz starostwa z Łomży, swagierka Lewińskiego Sara Ruchla Scheinkopf, Jankel Chil Aporowicz, Ostrów Maz., Jasek Lipszyc, Ostrów Maz., Aron Apelberg, wieś Wąsowo, pow. ostrowski, Ewa Badaczowa lat 25, zamieszkała w Warszawie przy ul. Targowej 48, Józef Borowy, Ostrów Maz., Stanisław Apse-

wicz, student z Warszawy, Aron Rotszyl, z Łomży, Adam Szklaniec, z Łomży, Stanisław Piechowiczowa, z Łomży i Regina Frydcherówna z Łomży. Lista ofiar nie jest pełna, nie ustalono bowiem jeszcze ilu pasażerów jechało autobusem.

Władze kierujące akcją ratunkową straciły już zupełnie nadzieję uratowania kogokolwiek.

Zakończenie spotkań z Polonią zagraniczną

W środę, w drugim dniu spotkań pomiędzy Polską a Polonią Zagraniczną rozegrano mecz piłkarski, pozmiejszono zawody lekkoatletyczne.

W ZAWODACH LEKKOATLETYCZNYCH ZWYCIĘŻA POLSKA

W zawodach lekkoatletycznych ostatniego zwyciężyła Polska w stosunku 80:50. Na pierwszy plan wysuwa się doskonały wynik w sztafecie olimpijskiej, w której Polska w składzie: Kucharski, Kostrzewski, Biniakowski, Twardowski — pobiła rekord polski w czasie 3:22,8. W tej konkurencji Kucharski na 800 mtr. wyrównał swój rekord, ustanowiony niedawno w Sokolnie.

Sztafeta Polonii zagranicznej zajęła drugie miejsce w czasie 3:24,2. Walczyła ona w składzie: Kaczmarek, Ratkowski, Klinkowski i Janiak.

Na 5.000 mtr. zwyciężył Kusiński w czasie 14:47,6 przed Fialką 15:54,8. Nowakiem (emigracja) 16:05,6 i Jureczkiem (emigracja).

W oszczepie Władysław Mikrut osiągnął 59,55 przed Jurkiewiczem 55,22, Chudzikiewiczem (emigracja) 51,25 i Urbanakiem (emigracja) 46,10.

W rzucie kula Heljasz uzyskał 14,93 przed Tilgnerem 13,65, Podolakiem 12,82 i Chudzikiewiczem 12,24.

W skoku w dal Nowak miał 710,5 przed Hofmanem 685, Janakiem (emigracja) 673 i Ratkowskim (emigracja) 636,5.

400 mtr. wygrał Biniakowski w 50 sek. przed Klimkowskim (emigracja) 52. Kostrzewskim i Kaczmarem (emigracja).

110 mtr. przez płotki wygrał Twardowski 15,7 przed Majeszcukiem (emigracja). Wieczorem i Ratkowski zostali zdyskwalifikowani.

W PILCE NOŻNEJ POLSKA WYGRAŁA 8:1

Mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Polski a reprezentacją emigracji zakończył się wysokim zwycięstwem reprezentacji krajowej w stosunku 8:1 (3:0). Wynik ten jest nieco za wysoki, a w każdym razie przebieg gry nie wskazywał aż tak wielkiej różnicy sił. W pierwszej połowie gra była wyrównana w polu, natomiast

Z polecenia dowódcy oddziału saperów po porozumieniu się z władzami sądowymi i policyjnymi województwa przystąpiono do budowy specjalnego rusztowania, które po przybyciu nurków z Gdyni służyć będzie do ustawienia dźwigów. Na dźwigach tych przy zastosowaniu specjalnych bloków autobus będzie wydobyty na powierzchnię.

pod względem skuteczności strzałów górowali napastnicy krajowi. Po przerwie zaznaczyła się silniejsza przewaga reprezentacji polskiej.

Bramki zdobyli Wilimowski (4), Matjas (3) i Martyna z rzutu karnego. Honorowy punkt dla emigracji zdobył Felc z karnego.

W reprezentacji Polski bramkarz nie był zatrudniony. W obrobie lepszy był Martyna. W pomocy wyróżnił się (z wyjątkiem pierwszego kwadransa) Zizka. W ataku lepszy był Wilimowski. Na wysokości zadania byli również Szczepaniak i Król. Zawiedli natomiast Nawrot i Matjas.

FRANCJA ZDOBYWA PUHAR PREZYDENTA

Po zawodach p. marsz. Raczkiewicz wręczył zwycięskiemu zespołowi i zawodnikom zdobyte nagrody.

Puchar Prezydenta zdobyła pierwsza w ogólnej punktacji Francja (zmiana nastąpiła po weryfikacji zawodów przez komitet organizacyjny igrzysk sportowych) — 35 pkt.

- 1) Gdańsk 34 pkt.
- 2) Czechosłowacja 27 pkt.
- 3) Niemcy 21 pkt.
- 4) St. Zjednoczone 20 pkt.
- 5) Rumunia 17 pkt.
- 6) Belgia 11 pkt.
- 7) Lotwa 10 pkt.
- 8) Kanada 3 pkt.
- 9) Austria 2 pkt.

Holandia i Mandżuria nie zdobyły punktowanych miejsc.

Nagrodę dla najlepszej lekkoatletki zdobyła Walasiewiczówna, dla najlepszego lekkoatlety — Wąsowicz (U. S. A.), dla najlepszego pływaka — Chrostowski (U. S. A.), za najładniejszą walkę bokserską Puchniak (Kanada), dla najlepszego kolarza — Praczyk (Belgia).

Nagrodę ministra spraw zagranicznych zdobyła Czechosłowacja. Ta ostatnia uzyskała również nagrodę ministra oświaty. Francja uzyskała nagrodę Banku Polskiego, Państwowego Urzędu W. F. i P. W. i prezydenta m. Warszawy. Ameryka zdobyła nagrodę Ligi Morskiej i Kolonijalnej, Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy, Tow. Krzewienia Kultury Fizycznej, marszałka Senatu i Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy.

Sport

DZIŚ ROZPOCZYNAJĄ SIĘ IV-TE IGRZYSKA KOBIECE W LONDYNIE

Dziś, w czwartek rozpoczynają się w Londynie IV igrzyska kobiece o mistrzostwo świata. Igrzyska zgromadziły w roku bieżącym zawodniczki 15-tych państw. Startują najlepsze lekkoatletki Anglii, Południowej Afryki, Włoch, Holandji, Niemiec, Kanady, Czechosłowacji, Austrii, Palestyny, Polski, Japonii, Szwecji, Belgii, Ameryki i Węgier. Z Polski, jak wiadomo, startuje 7 zawodniczek.

Zawody odbędą się dziś t. j. w czwartek i pojutrze w sobotę. Program pierwszego dnia obejmuje: przedbiegi na 60 mtr., przedbiegi kuli, 100 mtr. do pięcioboju, skoki wzwyż, międzybiegi na 60 mtr., pół finały na 60 mtr. przedbiegi dysku, 80 mtr. przez płotki, skoki w dal do 5-cioboju, przedbiegi na 100 mtr., skoki wzwyż, rzut kulą, przedbiegi na 800 mtr., rzut oszczepem do pięcioboju, przedbiegi 200 mtr. i sztafeta 4x100 mtr. Poza tym dziś nastąpi reprezentacja koszykarek walczą z Francją w półfinale o mistrzostwo świata.

Dokończenie igrzysk nastąpi w sobotę. Program sobotni przewiduje: międzybiegi na 100 mtr., przedbiegi oszczepu, rzut kulą do pięcioboju,

przedbiegi do skoków w dal, międzybiegi 200 mtr., finał 60 mtr., finał dysku, finał 100 mtr., 80 mtr. przez płotki, finał 200 mtr., finał skoków w dal, finał 800 mtr., finał oszczepu i finał sztafety 4x100 mtr. W przerwie odbędzie się finał koszykówki.

L. atletyka

O MISTRZOSTWO POLSKI GLUCHONIEMYM

W dniach 13 i 14 sierpnia r. b. na stadionie Wojska Polskiego przy ul. Łazienkowskiej rozegrane zostaną VII narodowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski — głuchoniemych. Początek zawodów o godzinie 16-ej. Program obejmuje pełny program lekkoatletyczny.

Tenis

DWA ZWYCIĘSTWA HEBDY W GRZE PODWOJNEJ

W Hamburgu po przerwie spowodowanej żałobą, rozpoczął się w środę dalszy ciąg turnieju tenisowego o mistrzostwo Rzeczy. Rano w grze podwójnej panów para polsko — jugosławańska Hebda — Palada pokonała parę niemiecką w dwóch setach 6:3, 6:1. Popołudniu para Hebda — Palada odniosła zwycięstwo, bijąc parę Mentzel — Lorentz w stosunku 2:6, 6:4, 6:1, 6:2. Para ta dzięki tym zwycięstwom przeszła do ćwierćfinału. Dziś w czwartek para Hebda — Palada walczy z parą Hopmann (Austria) — Turnbull (Australia).

Burze i pożary nawiedzają Polskę

Ofiary w ludziach i wielkie straty materialne

Wczoraj nad powiatami sokalskim i kanonickim przeszła straszliwa burza z piorunami, wyrządzając wielkie szkody.

W Radwanach piorun uderzył w zabudowania gospodarskie Mykietników, które spłonęły wraz z inwentarzem żywym i martwym, wartości przeszło 12 tysięcy złotych. Ponadto w płonącej stodole znaleźli śmierć 63-letni Mikietnik i jego 30-letni syn.

Straty poniósł także Roman Zdiół, któremu również spłonęła stodoła ze zbożem i inwentarzem martwym. Poszkodowany oblicza straty na 9.000 złotych.

W Dziedzicowie, powiat Kamionka piorun zabił trzy osoby. W Wojsławicach pow. Sokół, pastwą pożaru padło 6 domów mieszkalnych.

W Górze koło Bełży, pożar strawił zagrodę Sylwestra Mojsaka, wyrządzając straty na sumę 1500 złotych.

Nad powiatem sierpeckim i płockim w dniu wczorajszym szalała nawałnica z piorunami.

We wsi Mieszczyce pod Sierpcem piorun uderzył w dom mieszkalny

Szatkowski i poraził Józefę Jędynkę i Jana Sulińskiego oraz Aleksandra Pękalskiego, bluralistę, który bawił tu na urlopie. Pełalski wskutek porażenia stracił słuch, wzrok i władzę w nogach. Ten sam piorun przeszedł po murze do drugiego pokoju i zabił letniczkę 34-letnią Stanisławę Kokosińską, matkę dwojga dzieci. Miejscowy lekarz udzielił pierwszej pomocy rannym. Zwłoki Kokosińskiej przewieziono do Warszawy.

W powiecie kolskim, szalejąca burza również dała się we znaki tamtejszym mieszkańcom.

W majątku Mochowo, gminy Luboń, piorun zabił wóźnicę Barskiego, który jechał wozem zaprzężonym w 3 konie. Biedne zwierzęta również podzieliły los Barskiego.

We wsi Polonisz, gmina Luboń od uderzenia pioruna spalił się wiatrak, będący własnością Sylwestra Stasiaka. We wsi Bogusławice spłonęła zagroda Stanisława Sowińskiego. Wreszcie we wsi Nowiny Bodowskie piorun poraził 3 osoby. Zagroda Stanisława Piotrowskiego spłonęła doszczętnie.

Bocian przerwał audycję radiową i pozbawił oświetlenia mieszkańców podstolecznych

We wtorek, 7 b. m., o godz. 19 m. 45 do godz. 24 trwała przerwa w „Polskim Radiu“ z przyczyny dosyć osobliwej. Mianowicie bocian wpadł na przewody wysokiego napięcia między Sekocinem i Łazami, wskutek czego nastąpiło zerwanie przewodów o napięciu 35.000 volt. Bocian poniósł śmierć na miejscu.

Natychmiast zawiadomiono pogotowie elektrowni okręgu warszawskiego w Pruszkowie, które, po skonstatowaniu uszkodzeń, niezwłocznie przystąpiło do ich likwidacji. Nastąpiło bowiem uszkodzenie transformatorów prądowych na podstacji rozdzielczej w Sekocinie oraz przepalenie przewodów zasilających Polskie Radio na odcinku Sekocin — Łazy.

Uszkodzenie spowodowało również ogólne zaburzenia w sieci wysokiego napięcia elektrowni o-

kręgu warszawskiego na całej trasie od elektrowni w Pruszkowie do Sekocina i dalej do Jeziora, z której zasilane są w energię elektryczną wszystkie pobliskie miejscowości, jak Wilańc, Konstancin, Skolimów, Chylów etc., gdzie brak prądu był szeroko komentowany, nikt jednak nie przypuszczał, że tak spokojny ptak, jakim jest bocian, mógł spowodować tego rodzaju perturbacje.

Sprawę nieszczyścia dostarczo no do biur zarządu elektrowni, gdzie stwierdzono, że jest to wyjątkowo duży okaz i że w locie uderzył jednym skrzydłem w jeden przewód, a drugim w drugi, a prąd przez niego przepływały, przepalił przewody, które opadły na ziemię; wskutek porażenia prądem, bocian zawisł między przewodami.

Kronika sądowa

Ks. Woroniecka ułaskawiona

WARSZAWA. — Księżniczka Zyta Woroniecka, bohaterka ponurej historii zabójstwa przemysłowca Brunona Boye — od wczorajszego dnia przebywa już na wolności.

Matka skazanej nie ustawała w zabiegach o przedterminowe zwolnienie córki z więzienia i wreszcie prośba jej, skierowana na ręce P. Prezydenta Rzeczypospolitej, dobiegła się przychylnego załatwienia. Dzięki decyzji ułaskawiającej, Woroniecka została zwolniona i w towarzystwie matki odjechała do domu. Według krążących pogłosek ma ona niewątpliwie opuścić Warszawę.

Teroryści przed sądem

WARSZAWA. — W Sądzie Grodzim IV oddziału znalazła się sprawa o terror w składzie zabawek Ringelbluma. Zajęcia to odbyły się w swoim czasie głośnym echem, w związku z rzuceniem przez strajkujących pracowników bomby cuchnącej przed sklepem Ringelbluma przy ul. Marszałkowskiej i innych aktów terroru. Po przeprowadzeniu dochodzenia w stan oskarżenia postawiono 9 osób, wśród nich siostrzenica poszkodowanego, który, jak się okazało, był jednym z kierowników akcji.

Wczoraj zasiadli oni na ławie oskarżonych, przyczem część odpowiadała z wzięcia. Obrona zażądała dodatkowych świadków, a to na okoliczność, że strajk został wywołany bezwzględnie postępowaniem właściciela przedsiębiorstwa, który pozbawiał swoich pracowników należnych im świadczeń socjalnych.

Sprawę odroczone do dnia jutrzejszego.

Procesy z lekarzami

WARSZAWA. — W sądach warsz. coraz więcej znajdują się na wokedach procesów z serji lekarskich — powództw, wnoszonych przez pacjentów, przypisujących winę nieumie-

jętnego leczenia lub zabiegu niedbalstwu lekarza.

Oryginalny proces tego rodzaju był wczoraj przedmiotem rozprawy w Sądzie Apelacyjnym. Niejaka Marja Ffeil wniosła powództwo przeciwko Kasie Chorych oraz lekarce Weissbergowej o 50.000 zł. z tytułu wadliwie przeprowadzonej operacji. Ciekawą okolicznością było to, że operacja została dokonana przed 13 laty, a mianowicie w roku 1921. Poszkodowana wystąpiła do sądu dopiero w roku 1931. Sąd Okręgowy powództwo oddalił. Na rozprawie wczorajszej w Sądzie Apelacyjnym adw. Feinberg motywował 10-letnie opóźnienie w wytoczeniu powództwa tem, że Kasa Chorych poczuwała się do winy i przez ten czas udzielała chorej pomocy. Pełnomocnik Kasy Chorych domagał się oddalenia powództwa, jako bezzasadnego.

Sąd odroczył wydanie decyzji.

Rzekome zaszycie gazy w nerce

W nrze „ABC“ z dn. 2 b. m. powtórzyliśmy za innymi dziennikami wiadomość o fakcie rzekomego zaszycia gazy w nerce pacjenta, operowanego w Szpitalu Przemienienia Pańskiego przez dr. Tadeusza Butkiewicza w asystę doktorów Kubiaka i Jankowskiego. Jak obecnie stwierdziliśmy wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości i to tak dalece, że ani nie miał miejsca fakt zaszycia gazy w nerce, ani nawet w ciągu kilku dni po ukazaniu się notatki żadna skarga w tej sprawie nie wpłynęła do wydziału cywilnego Sądu Okręgowego.

Czuujemy się więc w obowiązku wyrazić dr. Tadeuszowi Butkiewiczowi oraz drom Kubiakowi i Jankowskiemu ubolewanie spowodu powtórzenia przez nasze pismo krzywdzącego zarzutu.

Z kraju

PIOTRKÓW

Zmiana na stanowisku inspektora szkolnego. Powołany przed rokiem na stanowisko inspektora szkolnego okręgu piotrkowsko-radomskiego, p. Pruszyński, został przeniesiony do Płocka, dotychczasowy zaś inspektor szkolny w Płocku, p. Mucha — na miejsce p. Pruszyńskiego do Piotrkowa.

P. insp. Pruszyński przed trzema laty ze stanowiska kierownika szkoły powszechnej został awansowany na pomocnika inspektora w Radomsku, a stamtąd w roku ubiegłym przeszedł do Piotrkowa jako zwierzchnik nauczycielstwa szkół powszechnych i trzech podwładnych mu inspektorów dwu wymienionych wyżej powiatów. Zanim zdążył poznać bliżej powierzony mu okrąg, przechodzi obecnie do Płocka.

Przeniesienie archiwum. Piotrkowski zbiory archiwalne oraz biuro przeniesione zostało do nowego lokalu przy ul. Bykowskiej 45.

Zdżyczenie obywateli. We wsi Dobryniec gm. Ręčno miał miejsce wypadek świadczący o niepokojących objawach zdżyczenia.

Idącego w nocny drogą 37-letniego Stanisława Kondrackiego zezapiła grupa miejscowych mieszkańców i tak mocno pobiła kijami, że niebezpieczny zmarł przed otrzymaniem pomocy.

Śledztwo w toku.

BIAŁYSTOK

Wypadek lotniczy. We wsi Kun-dzin Kościelny w pow. sokólskim spadł i rozbił się doszczętnie samolot Aeroklubu Warszawskiego „R. W. D.4“. Pilot inż. Aleksander Sobota wyszedł cało z katastrofy, które przyczyną był defekt silnika.

KATOWICE

Nieudane oszczerstwo przemysłowców. Podczas pobytu w Szarleju komisji lokalnej polsko-niemieckiej,

powołanej wskutek oskarżenia przemysłowców, którzy twierdzili, jakoby strażnik polski goniący ich, przekroczył granicę, komisja nie stwierdziła naruszenia odcinka granicznego.

KOWEL

Wykrycie nadużyć. Zarząd m. Kowla w ostatnich dniach wpadł na trop wielkich nadużyć, powstałych przy robotach publicznych. Roboty te były prowadzone przez inż. Michała Witrycha i Artura Szulca, którzy dokonywali przeróżnych machinacji przez fałszyzowanie pewnych dostawców, pobieranie haraczu od furmanów, zestawianie list z t. zw. „martwymi duszami“ itp.

Wobec wykrycia powyższych szalbierstw Witrycha i Szulca osadzono w więzieniu.

KIEŁCE

Zakończenie kursu szybowcowego. W dniu wczorajszym zakończył się kurs szybowcowy, który ukończyło 13 cudzoziemców, w tem Finlandczyce, Rumuni, Węgrzy, Jugosłowianie. Wyjechali oni do Bezmiechowej na dalszą naukę pilotażu szybowcowego.

KRAKÓW

Zwłoki na Plantach. W środę około godz. 7 rano znaleziono na Plantach krakowskich leżące pod krzakami zwłoki młodego mężczyzny. Z dokumentów, znalezionych przy zwłokach, stwierdzono, iż jest to bezrobotny, 25-letni Kazimierz Cienciar. Przybyły na miejsce wypadku lekarz Pogotowia stwierdził zgon na udar serca.

KALISZ

Zmiany w garnizonie. Z dniem 8 b. m. opuścił stanowisko komendanta obwodowego P. W. i W. F. przy 29 p. S. K. p. kpt. Jan Kraus, odkomenderowany na kurs oficerów sztabowych do Rembertowa.